Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 124 Kraków, środa 26 maja 1920 Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

XVII Zjazd PPS

Uchwała przeciw udziałowi w rządzie

XVII kongres PPS zakończył dwudniową dyskusyę nad sprawą stosunku PPS do rządu i możliwości udziału posłów socyalistycznych w gabinecie. Rezolucya kompromisowa, postawiona przez posłów Perla i Czapińskiego, została przez kongres **odrzucona**. Natomiast 120 głosami przeciwko 92 przyjęto następującą rezolucyę:

Obecna sytuacya polityczna **nie daje kongresowi podstawy do zmiany stanowiska, iż członkowie partyi nie powinni wstępować do koalicyjnego rządu.** Dostosowywanie siły politycznej w pierwszym Sejmie ustawodawczym **nie dałoby naszym towarzyszom w rządzie możliwości korzystnego zastępowania właściwych interesów proletaryatu**, zaś udział tworzyłby **tylko fikcyę rządu przychylnego klasie robotniczej.**

Walki nad Dźwiną i Berezyną

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 maja:

Na południu celem odrzucenia gromadzącego się nieprzyjaciela, przeprowadzono akcyę wypadową, która odrzuciła nieprzyjaciela z Wierchówki, Trostiancy i Gordyjeski. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Na wschód od Białej Cerkwi odrzucono oddziały bolszewickie, koncentrujące się w Karapiszczu i Bogusławiu. W rejonie Kijowa na północ wzdłuż Dniepru intenzywna działalność wywiadowcza.

Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofenzywę na południe od Dźwiny. Równoczesne usiłowania bolszewików na kilkunastu miejscach Berezyny do przekroczenia tejże rzeki świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i z naporem wszystkich rozporządzalnych środków dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów rozpryskują się na naszej odpornej linii obronnej. Koło ujścia rzeki Olsy do Berezyny nieprzyjaciel, wykorzystując liściaste wybrzeże, przeprawił się tratwami na zachodni brzeg Berezyny. Sześć naszych kompanij, wysłanych spiesznie z Bobrujska, dziarskiem, koncetrycznem natarciem **zniosło jedną brygadę.** W walkach nad Berezyną oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Kuliński generał podporucznik.

Gwałty czeskie na Spiszu

Nowy Targ. (PAT). W sobotę 22 bm. wywieźli do Rużombergu czescy żandarmi dra Dobrowolskiego, którego przed dwoma tygodniami zaaresztowały władze czeskie i osadziły w więzieniu w Trzcianie. Wypadek ten jest brutalną prowokacyą ludności polskiej, a doskonałą ilustracyą znaczenia i powagi, jakiej zażywa podkomisya aliancka, która wydaje rozkazy chyba w celu, by dowieść, gdzie leży granica jej bezsilności. W sprawie dra Dobrowolskiego wydała podkomisya rozkazy, że ma on pozostać w Trzcianie, Tymczasem czescy żandarmi z polecenia władz czeskich z poza terenu plebiscytowego w biały dzień wywieźli więźnia do Rużombergu.

Dyskusya w angielskiej Izbie gmin o Polsce

Londyn. (PAT). Przed Bonarem Lawem przemawiał w Izbie gmin Robert Cecil. Oświadczył on, że co do spraw zagranicznych nastąpił moment krytyczny. Liga narodów dąży do utrzymania pokoju. **Dlaczego nie wglądnęła ona w kwestyę polsko-rosyjską?** Bonar Law odpowiedział: Rosya sowiecka ani nie została zaproszoną do wstąpienia do Ligi narodów ani też Liga narodów nie podała Rosyi urzędowo do wiadomości swego ukonstytuowania się. **Co do Polski**, zaznaczył Bonar Law, że bolszewicy **prowokowali Polskę zbyt często**, jak naprzykład w oświadczeniu Trockiego zwróconem do Francyi, w którem było powiedziane, że **po obrachunku z Denikinem bolszewicy rzucą swe potężne rezerwy na front polski.**

Bezpośrednie pociągi Paryż-Warszawa

Paryż. (PAT). Na skutek porozumienia niemieckiej delegacyi pokojowej z komisyą francuską, uchwalono uruchomić dwa pociągi bezpośrednie z Paryża przez Kolonię do Warszawy i Pragi. Pociągi mają zawierać wagony wszystkich klas i wagony sypialne. Na następnem posiedzeniu będą uchwalone szczegóły co do ruchu tych pociągów.

Gabinet angielski

Londyn. (PAT). Lloyd George przewodniczył wczoraj na radzie gabinetowej. Zebraniu temu przypisują wielkie znaczenie. Rada zajmowała się inwazyą bolszewików w Persyi, następnie **sprawą rosyjsko-polską** i kwestyami mającemi być poruszonemi na konferencyi w Spaa.

Robotnicy angielscy wobec ofenzywy polskiej

Lyon. (PAT. Radio). „Matin“ donosi, że komitet wykonawczy angielskiego związku kolejarzy postanowił zwołać plenarne posiedzenie robotników trójzwiązku (górników, kolejarzy i robotników transportowych), aby zastanowić się nad **położeniem w Irlandyi.** Komitet postanowił również polecić członkom związków zawodowych, aby **nie ładowali i nie transportowali żadnego materyału, który przeznaczony jest dla ofenzywy Polski przeciw Rosyi.**

Rozpaczliwe położenie w Rosyi

Paryż. (PAT). Obywatele francuscy, przybyli z Rosyi, którzy świeżo wylądowali w Havrze, podkreślają rozpaczliwy stan ekonomiczny Rosyi. Ludność dziesiątkowana jest przez głód. Również epidemie porywają wiele ofiar.

Bolszewicy rokują z Szwecyą i Anglią

Wiedeń. (PAT). „Berlingske Tidende“ donoszą z Kowna, że Krassin przybył wczoraj z Kowna do Sztokholmu, aby wejść w układy z handlowemi kołami szwedzkiemi. Krassin udaje się następnie do Londynu, aby połączyć się tam z delegatami dla spraw handlowych. Potwierdza się wiadomość, że Litwinow osiądzie na stałe w Chrystyanii.

Paryż. (PAT). Pewne paryskie koła sprzyjające bolszewikom, rozpowszechniają wiadomość, że nagły wyjazd Krassina z Kopenhagi do Sztokholmu spowodowany został przez rząd francuski, który zwrócił się do rządu duńskiego z żądaniem aresztowania Krassina pod zarzutem szpiegostwa.

Pochód bolszewików na Persyę

Paryż. (PAT). W sprawie ostrzeliwania portu Enzeli przez bolszewików podają dzienniki następujące szczegóły: Bolszewicy otworzyli ogień z odległości 12.000 jardów. Trafionych zostało kilka budynków, między innymi budynek celny. Wtedy wysłano parlamentarzy z białemi chorągwiami z żądaniem wyjaśnienia. Bolszewicki admirał oświadczył, że jego flota jest policyjną flotą na morzu Kaspijskiem a ponieważ, jak sądzi, siły morskie Denikina ukryły się w porcie Enzeli, co zagraża bezpieczeństwu morza Kaspijskiego, postanowił na własną rękę ostrzeliwać miasto. Admirał zażądał następnie wydania okrętów Denikina i oświadczył, że zajmie czasowo port Enzeli aż do rozstrzygnięcia sprawy przez rząd bolszewicki i angielski. Na to otrzymał admirał następującą odpowiedź: Rząd perski protestuje przeciwko ostrzeliwaniu neutralnego portu bez poprzedniego porozumienia się a następnie oznajmia, że siły morskie Denikina zostały stosownie do prawa międzynarodowego rozbrojone i internowane. Rząd perski jest skłonny pertraktować w tej sprawie z bolszewikami. Wreszcie rząd perski nie może się zgodzić pod żadnym warunkiem na obsadzenie Enzeli.

Poldhu. (PAT. Radio). Wbrew przyrzeczeniu zajęli bolszewicy główne drogi prowadzące do Reszt, stolicy prowincyi Chilan, położonej w oddaleniu 16 km. na południowy wschód od Enzeli. Szczupłe siły angielskie, jakie się w tych stronach znajdowały, musiały się cofnąć.

Londyn. (PAT). Panuje tu zaniepokojenie o los oddziałów angielskich, cofających się z Enzeli na Reszt, gdzie mogą być otoczone przez bolszewików. Podobno bolszewicy, gwałcąc zawieszenie broni, przecięli drogi prowadzące do Resztu.

Apel Francyi do Rosyi

Paryż. (PAT). Rząd francuski wysłał do rządu sowieckiego następującą depeszę: „Do komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina, Moskwa. Rada Ligi narodów zbadała jak najdokładniej odpowiedź rządu sowieckiego na radiotelegram wysłany przez Radę dnia 17 marca. Rada żałuje, że rząd sowiecki po tak długiej zwłoce w odpowiedzi na propozycyę Rady stawia warunki, które są równoznaczne z odmową. Odpowiedź stara się wykazać różnicę między państwami, których przedstawiciele są upoważnieni do uczestniczenia w ankiecie projektowanej. Liga narodów jest stowarzyszeniem międzynarodowem, mającem na celu zaprowadzenie sprawiedliwości i pokoju. Jej delegaci nie reprezentują tego lub owego państwa, lecz tylko samo stowarzyszenie. Liga narodów ma nadzieję, że rząd sowietów zmodyfikuje swą odpowiedź. Jeżeli rząd sowiecki nie będzie w stanie przyjąć warunków, postawionych dnia 17 marca i jeżeli tego nie uczyni do dnia 15 czerwca, natenczas Liga narodów składa całą odpowiedzialność za nieprzyjście do skutku układu, który był dyktowany tylko chęcią poprawienia sytuacyi ekonomicznej świata i stosunków międzynarodowych, a odpowiedzialność ta spadnie na rząd sowiecki“. Podpisani Eryk Drumond, generalny sekretarz Ligi narodów, za zgodność Palleologue.

Niezawisłość Łotwy

Lyon. (PAT. Radio). Z Helsingforsu donoszą: Depesza z Rygi zawiadamia, że Francya uznała niezawisłość Łotwy.

Konferencya ambasadorów

Lyon. (PAT. Radio). Konferencya ambasadorów odbyła posiedzenie w sobotę. Oznaczyła ona na dzień 4 czerwca akt uroczysty podpisania traktatu pokojowego przez Węgrów. Następnie doprowadzono prawie do końca narady nad wynikami plebiscytu w Szlezwiku. Wreszcie przyjęto do wiadomości oznajmienie rządu amerykańskiego o przyjęciu przez Wilsona proponowanej przez koalicyę po konferencyi w San Remo jego roli jako sędziego rozjemczego w sprawie ustalenia granic Armenii.

Strejki w Hiszpanii

Paryż. (PAT). W Walencyi wybuchł strejk generalny. W Sewilli strejkują robotnicy w dokach.

Oświadczenia prezydenta Masaryka

Nauen. (PAT. Radio). Prezydent czeski Masaryk oświadczył jednemu z korespondentów amerykańskich, że idee komunistyczne nie mają w Czechosłowacyi żadnej racyi bytu. Najwpływowszemi partyami politycznemi w Czechosłowacyi są socyalni demokraci, agraryusze i narodowi socyaliści. Premier jest socyalistą, lecz socyalni demokraci czescy nie są rewolucyonistami, lecz ewolucyonistami.

Rewolucyę — powiedział dalej Masaryk — mamy już poza sobą, a była ona spokojną i bezkrwawą. Obecnie musimy pracować, aby zdobycze jej zamienić w czyn i kraj doprowadzić do rozkwitu.

Projektujemy wysłanie specyalnej komisyi złożonej z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych **do Rosyi**, celem poznania tamtejszych stosunków. Na podstawie wiadomości nadchodzących dziś z Rosyi, nie można sobie wyrobić obrazu o położeniu.

Co do **ofenzywy polskiej** powiedział Masaryk, że akcya ta jest dla wszystkich zagadką i że nikomu nie wiadomo, z której strony Polskę do tej akcyi zachęcono. Wskutek ofenzywy polskiej opóźnił się wyjazd delegacyi czesko-słowackiej, która zapewne będzie się musiała udać drogą na Rewel.

Strejk kolejarzy we Francyi

Paryż. (PAT). Rada związku kolejarzy uchwaliła kontynuować strejk. W odezwie do kolejarzy głosi, iż znajdą oni poparcie w walce przez inne związki zawodowe.

Krwawe zaburzenia w Hamburgu

Lyon. (PAT). W Hamburgu przyszło do krwawych zamieszek. Po meetingu tłum urządził manifestacyę przed ratuszem przeciw senatowi. Manifestantów rozpędziło wojsko przy pomocy karabinów maszynowych. Po obu stronach było **wielu zabitych.**

Wypadek prezydenta Deschanela

Paryż. (PAT). Nocyi ubiegłej prezydent francuski Deschanel w drodze do Mont Brison, w pobliżu Mont Argis, pragnąc odetchnąć świeżem powietrzem, wychylił się przez okno z wagonu i uległszy chwilowemu omdleniu, **wypadł na plant kolejowy.** Odzyskawszy przytomność, prezydent udał się do najbliższego posterunku żandarmeryi, skąd podprefekt z Mont Argis zaprowadził go do prefektury. Aby uspokoić rodzinę, prezydent osobiście zawiadomił ją telefonem o tym wypadku.

Sprawy tureckie

Lyon. (PAT. Radio). „Matin" donosi, że wojska angielskie zajęły linię Czataldży.

Lyon. (PAT. Radio). „Temps" donosi z Konstantynopola, że turecka rada ministrów zamierza wysłać do Paryża wielkiego wezyra z powodu trudności porozumienia się między delegatami a rządem.

Rewolucya w Meksyku

Lyon. (PAT. Radio). Z Meksyku donoszą, że generał Carranca, prezydent Rzeczypospolitej meksykańskiej, wypędzonej przez generała Obregona, został **zamordowany** we czwartek rano.

Przegląd gospodarczy

Międzynarodowa konferencya finansowa. Rada Ligi narodów zdecydowała się na zwołanie międzynarodowej konferencyi finansowej, która się miała odbyć w Brukseli z końcem maja, na pierwsze dni lipca. Zmiana terminu następuje ze względu na termin obrad w Spaa. Obrady w Spaa mają przygotować materyały dla konferencyi finansowej w Brukseli. Obrady będą się tyczyły emisyi międzynarodowej pożyczki, która ma na celu ułatwienie Niemcom spłaty długów oraz ekonomiczną odbudowę Europy. Wysokość tej pożyczki międzynarodowej będzie oznaczona przez konferencyę i będzie wynosiła 300 do 500 milionów funtów szterlingów. Na konferencyi brukselskiej będzie przewodniczył Gustaw Ador.

Położenie finansowe Francyi. W senacie francuskim zostały wygłoszone w sobotę dwie ważne mowy w czasie debaty finansowej. Minister finansów Marsal przedstawił obecne położenie finansowe. Zwyczajny budżet wynosi 18.541 milionów. Przewidziane w budżecie podatki wynoszą 9.363 milionów. Jednak w ciągu ostatnich czterech miesięcy podniosły się one o przeszło miliard, nie licząc podatków bezpośrednich. Jeżeli tak dalej pójdzie, można liczyć na podwyższenie się dochodu z podatków o 3 miliardy 380 milionów. Da to razem sumę 12 miliardów 743 milionów, nie licząc podatków bezpośrednich dochodów z poczty, telegrafów i tytoniu. Niedobór zostanie pokryty nowymi podatkami. Następnie przemawiał Ribot, który powiedział, że Francya powinna mieć pierwszeństwo w otrzymaniu od Niemiec odszkodowania.

KRONIKA

Kraków, 25 maja.

Bandyta zabija na ulicy przechodnia

Wczoraj koło godz. 7 wieczór na ul. Dietlowskiej koło domu pod l. 36 znany i poszukiwany przez władze sądowe Glassman napadł na 28-letniego Salomona Korngolda i bez żadnej przyczyny zadał mu głęboką ranę sztyletem w serce. **Korngold padł na miejscu trupem.** Glassman, porzuciwszy sztylet przy swojej ofierze, zbiegł w niewiadomym kierunku. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe i policya. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza pogotowia przewieziono ciało ofiary bandyty do zakładu medycyny sądowej. Za bandytą zarządzono pościg.

Nieuzasadnione pogłoski. Wczoraj krążyły po mieście różne pogłoski o zajściach na froncie ukraińskim i białoruskim, wywołując zaniepokojenie. Jak z miarodajnego źródła nas informują pogłoski te nie mają żadnej podstawy. Na froncie ukraińskim sytuacya jest dla naszych wojsk bardzo pomyślna, Kijów jest nadal silnie w naszych rękach. Na froncie białoruskim kilkaset ludzi jazdy bolszewickiej przedostało się na nasze tyły, gdzie zostali pojmani lub zniesieni. Pogłoski, jak stwierdzają, rozszerzają agenci czescy w celach zrozumiałych, gdyż pogłoski takie odbijają się głośnem echem na terenach plebiscytowych, a o to właśnie Czechom idzie.

Zawody w piłkę nożną. Świąteczne zawody Cracovii z Makkabią i Jutrzenką wykazały znaczny upadek poziomu gry białoczerwonych. Obecny skład Cracovii, a zwłaszcza jej napad, jest powodem, iż do niedawna doskonała ta drużyna z trudnością odnosi słabe zwycięstwa nad klubami, które jeszcze w ubiegłym sezonie należały do klasy B. Wprawdzie kilku graczy Cracovii nie bierze chwilowo udziału w zawodach, jednak należy podnieść, że i dawni gracze obecnie na boisku są kompletnymi zerami. Jak dotychczas, z napadu jedynie Dąbrowski wykazuje wysoką klasę, niestety wszelkie jego wysiłki nie znajdują zrozumienia u kolegów. Równocześnie musimy stwierdzić, iż poziom gry Makkabii i Jutrzenki z każdym tygodniem wzrasta. Drużyny obie są doskonale zgrane, a przytem technicznie wyszkolone. Zawody niedzielne Cracovii-Makkabi nie były zupełnie interesującymi. Oślizłe boisko nie pozwalało na rozwinięcie gry. Wynik 1:0 na rzecz Cracovii. Natomiast zawody wczorajsze prowadzone były w dość żywem tempie. Obie drużyny zaprezentowały wcale ładne ataki. Przewagę zyskać miała Cracovia, napastnicy jednak nie wykorzystali dziesiątek doskonałych pozycyi. Wynik 2:1 na rzecz Cracovii.

Wielkie włamanie do sklepu galanteryjnego. W niedzielę w nocy szajka włamywaczy dokonała wielkiego włamania do sklepu galanteryjnego S. Gottesdienst przy ul. Krzywej l. 13. Włamywacze, wybiwszy otwór w piwnicy, weszli do składu sukien w ubikacyach w oficynie i zrabowawszy olbrzymią ilość towaru, przeważnie sukna, zanieśli go nad Wisłę. Skradziony towar ukryli częścią w starym kanale na Groblach, częścią na Kazimierzu. Jednego ze sprawców tego włamania aresztowano wczoraj na tandecie. Jest to 23-letni Józef Zdebski, znany bandyta, poszukiwany przez sąd za liczne kradzieże. Za spólnikami jego śledzi policya. Szkoda, jaką ponosi okradziona firma, przekracza 100.000 marek.

Kradzież kieszonkowa. Wczoraj na przestrzeni między Krzeszowicami a Krakowem w pociągu zdążającym do Krakowa jakiś złodziej kieszonkowy skradł p. Wł. Dzikowskiemu portfel z 3800 markami i kwitem na 2800 marek.

Usiłowane samobójstwo. W niedzielę wieczór 28-letnia S. F., zamieszkała przy ul. Kupa l. 5, w zamiarze pozbawienia życia wypiła większą dawkę lizolu oraz połknęła kawałek niegaszonego wapna. Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przeciw otruciu przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego otrucia miały być niesnaski rodzinne.

Pomysłowa służąca. Wczoraj aresztowano 20 letnią Anielę Pollakównę, która od szeregu miesięcy godziła się do służby pod fałszywemi nazwiskami i po kilku dniach okradłszy swoich służbodawców opuszczała służbę. Rzeczy skradzione zanosiła do mieszkania brata i siostry na Półwsiu Zwierzynieckiem. Rodzeństwo sprzedawało kradzione rzeczy Maryi Gwizdkowej zamieszkałej na Grzegórzkach. Dotąd stwierdzono, że Pollakówna okradła kilkanaście osób. Część rzeczy odebrano.

Spłoszeni włamywacze. W niedzielę wieczór do mieszkania p. Scheierowej przy ul. Grodzkiej l. 59, włamali się jacyś bandyci i zrabowawszy bieliznę oraz trzy zegarki, gotowali się do odejścia. W tej krytycznej chwili dla opryszków, zjawiła się pani domu. Włamywacze przestraszeni porzucili spakowaną bieliznę, zabrawszy jednak zegarki uciekli.

Napad bandyty na uczestników wycieczki z Łodzi. Wczoraj popołudniu na powracającą wycieczkę uczniów szkół średnich w Łodzi z kopca Kościuszki napadł na błoniach krakowskich jakiś opryszek i zadał 18-letniemu Kalskiemu dużą ranę nożem w rękę. Wezwane pogotowie opatrzyło młodzieńca. Bandyta zbiegł.

Wybuch naboju. Wczoraj na polach przy ul. Składowej bawił się nabojami karabinowymi 8-letni Rudolf Partyka. Jeden z naboi eksplodował i rozerwał chłopcu lewą dłoń. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala na oddział chirurgiczny.

Pasek mlekiem. Wczoraj na placu Szczepańskim aresztowano 39-letniego Jana Ludwikowskiego, kmiotka z Piekar, który sprzedawał mleko po 12 K za 1 litr. Gdy mu kazano sprzedawać mleko po 6 K za 1 litr, chciał wylać je z blaszanki do kanału.

Amatorzy ciastek. Wczoraj do piekarni Hirscha Grösslera przy ul. Wawrzyńca L. 3, włamali się jacyś złodziejaszkowie i skradli ciastka oraz cukierki wartości 35.000 K. Chleba, który był złożony w piekarni, złodzieje nie ruszyli.

Włamanie. Do sklepu Jana Kąkola przy ul. Łobzowskiej, włamali się wczoraj jacyś opryszkowie i skradli towaru wartości 6.000 K. Złodzieje dostali się do sklepu przez wyłamaną zaluzyę.

Z POLSKI

Jubileusz Wydziału lekarskiego uniwersytetu we Lwowie. Wydział lekarski wszechnicy lwowskiej imienia Jana Kazimierza obchodził w niedzielę w sposób uroczysty jubileusz 25-letniego istnienia. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja odbyła się uroczysta akademia w dawnej sali sejmowej, która obecnie wraz z gmachem sejmowym służy celom uniwersytetu. Przybyły na akademię wybitne osobistości, między innymi wiceminister spraw zagranicznych dr. Dąbrowski, reprezentant ministerstwa spraw wojskowych podpułkownik Żebrowski, arcybiskup Teodorowicz, generalny delegat Gałecki, dowódca głównego okręgu we Lwowie, generał Lamezan, reprezentanci uniwersytetów warszawskiego, wileńskiego i krakowskiego, politechiki lwowskiej, akademii weterynaryi, były marszałek kraju Niezabitowski, reprezentanci prezydyum miasta, władz i t. d. Przemówienia wygłosili rektor Halban i dziekan prof. Sieradzki.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd grupy murarzy wzywa wszystkich członków o przyniesienie nowych legitymatyi chlebowych w dniu 26 i 27 maja tj. we środę i czwartek wieczór do Związku dla ostemplowania poboru tytoniu.

Zarząd.

Do wszystkich Zawodwych Grup i Związków klasowych w Małopolsce! Zawiadamia się towarzyszy, że wszystkie należności do Komisyi Związków Zawodowych za kwartał I 1920 r., obowiązane są Związki obrachowywać z Komisyą Zawodową w Krakowie; rachunki i pieniądze nadesłać należy do dnia 1 czerwca b. r.

Komisya Związków Zawodowych:
Z. Żuławski. J. Paszta. W. Topinek.

Baczność Tow. cieśle! We czwartek dnia 27 maja o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza

Zarząd.

Walne zgromadzenie członków organizacyi politycznej w Borku Fałęckim odbędzie się dnia 25 maja o godzinie 2 popołudniu w sali p. Libana.

O Spisz i Orawę

Narzucone nam przez koalicyę plebiscyty nie są niczem innem, jak bezorężnemi wojnami o nasze własne ziemie kresowe. Czechom oddano pod władzę Niemców, Słowaków, Rusinów bez pytania się o ich wolę i zgodę. Polsce kazano zdobywać... Polaków. Oto miara bezstronności i sprawiedliwości koalicyi. Ale na tem niesprawiedliwość się nie kończy, do pierwszej bowiem dołącza się obecnie druga, a tą jest sposób wykonywania głosowania ludowego.

Szlachetna i piękna w teoryi zasada Wilsona, aby o przynależności ludów decydowała ich własna wola, w praktyce staje się śmieszną komedyą, walką podjazdową, w której wobec nieuświadomienia narodowego ludności wygrywa ten, kto więcej używa terroru, przekupstwa, kłamstwa i wykrętów. W takiej walce z Czechami trudno współzawodniczyć, znani są z tego, że na tem polu mogą się ubiegać o mistrzowstwo światowe. Czesi, którzy pierwsi zwracali uwagę na polskość Spisza i Orawy, dziś nam prawa do tych krajów odmawiają. Na jakiej podstawie — pytamy? — Nie widzimy żadnej innej, jak ich nieprzebraną i wrodzoną chciwość na cudzą własność. Do Spisza i Orawy Czesi nie mają praw żadnych. my mamy wielorakie i słuszne.

Ponieważ z terenów plebiscytowych najmniej może znane są ogółowi polskiemu tereny południowe, tj. Spisz i Orawa, przeto nie od rzeczy będzie wspomnieć po krótce, na czem opierają się prawa i pretensye polskie do tych krajów.

Ponad wszystkimi góruje tu zasada narodowościowa jako bezwarunkowo najmiarodajniejsza. Północne części Spisza i Orawy zamieszkałe są przez zwartą ludność polską, mówiącą góralskiem narzeczem podhalańskiem i mającą wszystkie właściwości życia, charakteru i obyczaju, wspólne z polskimi góralami. Czecha, jako stałego mieszkańca, niema tam ani jednego. W dalszych częściach tych krajów żywioł polski miesza się ze słowackim, który dopiero w południowych częściach zyskuje przewagę. Madziarzy są tu elementem napływowym bądź renegackim i liczebnie mają znikomo mały procent, natomiast w dolinie Popradu poważnym czynnikiem jest mieszczaństwo niemieckie z napływowych osadników saskich. Roszczenia polskie rozciągały się na podstawie przewagi elementu polskiego do okręgu Czadeckiego, leżącego na południe od księstwa Cieszyńskiego, do górnej Orawy, do tak zwanego Zamagórza i do doliny Popradu na Spiszu, oraz do pewnych skrawków okręgu szaryckiego. Konferencya pokojowa uwzględniła z nich tylko Zamagórze, tj. powiat Starowiejski, na reszcie zaś spornych terytoryów nie dopuściła do zarządzenia plebiscytu. Jest to bezwarunkową krzywdą dla Polski i faworyzowaniem Czechów, pozwalającem wcielać im do swego państwa już nie wyspy narodowościowe polskie, ale zwarte obszary Polaków, mających bezpośrednią styczność z Republiką polską. Prowadzi to nie do czego innego jak prostą drogą do tworzenia na gruzach niemieckiej Austryi, nowej Austryi czeskiej, która posklejana z mozajki różnych narodów, nie może mieć widoków trwałości i gdy uświadomienie narodów postąpi, a panowanie bagnetów raz wreszcie się skończy, doprowadzi ich państwo do politycznej katastrofy.

Geograficzne i gospodarcze względy również całą siłą przemawiają za przynależnością tych ziem do Polski. Spisz, Orawa i Podhale są bowiem jedną kotliną pomiędzy łańcuchem Tatr od południa, a pasmem Beskidu od północy położoną, której pocięcie granicami politycznemi jest gwałtem przeciw warunkom przyrody. Ludność tej kotliny mimo dotychczasowych granic państwowych prowadziła wspólne życie gospodarcze i cokolwiek wypadnie, węzły ekonomiczne zerwać się tu nie dadzą. Otoczona zewsząd górami kotlina, mająca w stronę Polski najdogodniejsze przejścia komunikacyjne, z natury rzeczy musi wieść wspólny żywot, złączona jest też istotnie splotem interesów gospodarczych, węzłami pokrewieństwa, języka, obyczaju, ustroju, budownictwa: każda granica polityczna, tu poprowadzona, była i będzie dla ludności ciężarem nieznośnym, sznurem owiniętym o gardło.

Przynależność do jednego państwa jest dla doliny podtatrzańskiej sprawą najżywotniejszą. Również i stan posiadania Polski w Tatrach jest przy obecnym układzie granic zagrożony, Podhale bowiem, wrzynające się głęboko ku południu, nie posiadające od wschodu i zachodu żadnych naturalnych granic, będzie zawsze narażone na napad zachłannego sąsiada.

Historyczne prawa są wprawdzie bronią obosieczną i kruchą podstawą żądań terytoryalnych, jednak i w tej mierze Czesi nie mogą mieć żadnych roszczeń, natomiast historyczne prawa Polski do Orawy i Spisza są słuszne i uzasadnione. Zasadniczo przedstawiają się one bowiem tak, że oba te kraje wchodziły legalnie w skład państwa polskiego przez długie wieki, a drogą podbojów i przemocy kawałkami przez Węgrów od Rzeczypospolitej były odrywane. — Niech jeden przykład mówi za wszystko: powiat Lubowelski, któremu obecnie nie przyznano prawa głosowania, nigdy nie należał do państwa węgierskiego, a został do niego przemocą w r. 1769 wcielony, jako krok wstępny do rozbiorów Rzeczypospolitej.

Jeżeli koalicya podporządkowuje w pewnych wypadkach prawa narodowościowe konieczności gospodarczej natury, to co do Spisza i Orawy zachodzi nie sprzeczność, lecz równoległość tych wymagań odnośnie do Polski. Są to bowiem kraje górskie, mające powietrze wybornej jakości, obfitujące w stacye klimatyczne, źródła lecznicze. Państwo czeskie posiada to wszystko nie tylko w dostatecznej ilości, lecz nawet w nadmiarze: nizinnej Polsce właśnie tych rzeczy najzupełniej brakuje. Słusznie utarło się wyrażenie, że kraina podtatrzańska jest płucami polskiego organizmu państwowego Po odbudowie przemysłu naszego liczbą robotników fabrycznych, pracujących w wielkich środowiskach niehigienicznych warunków, wzrośnie nadzwyczajnie, to też troską całego społeczeństwa być musi danie reprezentantom pracy fizycznej, zarówno jak i umysłowej, przeciwwagi do krzepienia nadwątlonego zdrowia. Gdzie pobudujemy wielkie sanatorya robotnicze, gdzie założymy stacye klimatyczne, kolonie lecznicze dla dzieci, jeśli te tereny wydrą nam z rąk Czesi? Względy narodowościowe i względy zdrowotności publicznej są najważniejszymi argumentami za przynależnością Spisza i Orawy do Polski.

Na terenach narodowo uświadomionych plebiscyt może odpowiadać woli ludności, gdzie zaś tego warunku niema, wygrywa nie słuszność, lecz podstęp. Ludność Spisza i Orawy, poddana plebiscytowi, jest poza drobną ilością Słowaków czysto polską, mówi językiem górali podhalańskich, lecz uświadomienia narodowego poza jednostkami wyjątkowymi nie posiada wcale. Większość mimo tego, że języka słowackiego nie zna, przyznaje się do narodowości słowackiej i wypowiada się za łącznością ze Słowacyą. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą wobec tego, że przywódcami tego ludu byli księża i nauczyciele Słowacy. Do rządów czeskich czuje on nie tylko niechęć, ale wstręt prócz osobników przekupionych i zdeprawowanych. Sympatye słowackie obracają atoli Czesi na swą korzyść, wmawiając, że głosować mają za Polską lub Słowacyą, co wprowadza zamęt w pojęciach.

Czesi nie przebierają w środkach, byle dopiąć swego. Ich bronią jest kłamstwo, przekupstwo, obłudne schlebianie, gwałt i terror bez granic. Żeby ich zwalczać, trzeba wysiłków ogromnych Przedstawiają oni Polskę, jako kraj nędzy i głodu, zadłużony ponad siły, jako państwo bezrządu i ucisku szlachty, magnatów i żydów, gdzie chłop i robotnik niema żadnego znaczenia, wychwalając przytem siebie pod niebiosa. Do terenów plebiscytowych Polacy za rządów czeskich nie mieli żadnego dostępu, a zwolennicy ich podlegali krwawym prześladowaniom, przeważnie atoli musieli się przed niemi chronić na obszary polskie, propaganda polska była traktowana jako zbrodnia polityczna.

Oczekiwane z utęsknieniem **przybycie plebiscytowej Komisyi międzynarodowej nie przyniosło spodziewanej ulgi i swobody działania.** Proste a b c logiki nakazywało, aby po półtorarocznej okupacyi czeskiej i nieograniczonej swobodzie działania, dać Polakom pewien przeciąg czasu do przeciwdziałania czeskiej robocie, tymczasem nie tylko to nie nastąpiło, ale rzekome zneutralizowanie terenu okazało się prostą komedyą. Wprowadzony przez Podkomisyę projekt administracyi jest dalszym ciągiem uprzywilejowania Czechów i utwierdzeniem ich panowania w tych krajach.

Żądania polskiego, by w miejsce żandarmeryi czeskiej wprowadzić **milicyę z miejscowych ludzi** albo przynajmniej utworzyć tę żandarmeryę w połowie z Polaków, a w połowie z Czechów, nie uwzględniono. Pozostała **czeska żandarmerya,** zdjąwszy tylko oznaki z czapek, pozostała **czeska straż skarbowa graniczna,** pozostały **czeskie urzędy, czeskie pieniądze w obiegu,** pozostał — co najważniejsze — **czeski terror.** Ludność bierze to wszystko za objawy polskiej bezsilności i drży dalej przed Czechami, którzy grożą srogiem prześladowaniem tym, co się odważą za Polską głosować.

Wszystko to, co się tu dzieje, jest tylko pozorem bezstronności. Do urzędów dodano polskich rezydentów, którym Czesi odmawiają zazwyczaj prawa wglądania w tok spraw, a nieraz pozwalają sobie na oczywiste drwiny. Po terenach plebiscytowych grasują przebrani czescy legionarze i czeskie bojówki, udaremniające pracę naszym agitatorom, rozbijając zebrania i napadające na polskich działaczy. Wypadki pobicia, obrzucenia kamieniami, wybijania szyb są na porządku dziennym.

Przejazd przez granicę, dozwolony za przepustkami z gminy i przewóz towarów, utrudniają czeskie straże w najwyszukańsze sposoby, konfiskują polskie druki i odezwy; doszło nawet do tego, że przeprowadzają osobiste rewizye, nie mogąc się zwłaszcza wyzbyć wrodzonego pociągu do rewidowania cudzych pugilaresów, jak się to dzieje np. w Piekielniku. Za sprzeciwienie się grożą aresztowaniem, a na groźbę zażalenia do Podkomisyi kiwają ręką z pobłażliwym uśmiechem.

Ilość wojska francuskiego, którem obsadzono teren plebiscytowy jest śmiesznie mała, bo wynosi **87 ludzi,** z czego więcej niż połowa przebywa na urlopie, a pozostała garstka konsystuje tylko w dwóch miejscowościach w Jabłonce i w Starej Wsi. Niedziw, że Czesi, którym nic prócz siły nie imponuje, niewiele sobie robią z rozporządzenia Podkomisyi i słuchają rozporządzeń swoich władz z zewnątrz. Doszło do tego, że francuscy komendanci, zniecierpliwieni ich bezwzględnością, musieli zwrócić im uwagę, że Polacy nie będą musieli uznać ich fałszów i mogą się widzieć zmuszonymi do rozstrzygnięcia sprawy orężem.

Dopóki nie zostanie stąd usunięta czeska żandarmerya, o bezstronem głosowaniu mowy być nie może. Wszystkie polskie żądania o jej usunięcie zostały dotąd bez skutku, **nie załatwiony również został protest Rządu polskiego przeciw nie udzieleniu prawa głosowania dolinie Popradu i okręgowi Czadeckiemu.** Mimo wszystko sprawa nasza nie stoi tu beznadziejnie, owszem położenie z dnia na dzień się polepsza. Najwięcej dobrego robią gromadne wycieczki Spiszaków i Orawiaków w głąb Polski, rozwiewając czeskie fałsze o jej bezgranicznej nędzy. Zgłaszają się do udziału w nich coraz większe masy ludzi, mimo najróżnorodniejszych przeszkód i gróźb czeskich, a serdeczne przyjęcie ze strony naszych Komitetów podbija ich serca.

Metody walki z naszej strony są legalne i kulturalne, lecz jeśli w odniesieniu do Czechów okażą się bezskutecznemi, przyjdzie nam wstąpić na inną drogę. **Jeśli po wyczerpaniu wszelkich środków dyplomatycznych, w obronie słusznych praw naszych przyjdzie nam uciec się do siły, nie cofniemy się przed tem, lecz wina tego faktu nie po naszej będzie stronie.**

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „W pogoni za mężczyzną“.
Środa: W pogoni za mężczyzną“.

Teatr „Bagatela“.

Wtorek: „Pani Prezesowa“.

Teatr powszechny.

Wtorek: „Miłostki wojskowe“.

Operetka w Nowościach.

Wtorek: „Generał huzarów“.
Sroda: „Generał huzarów“.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł.

Czwartek: Dr Leon Chwistek: „O formizmie“.
Sobota: Prof. Dr Józef Reiss: Moniuszko: „Straszny dwór“ (z ilustr. muz.).

Jak Czesi sobie wyobrażają wynik plebiscytu

Przywódca „Ślązakowców“ znany renegat Kożdoń ogłasza w pismach praskich wynik plebiscytu na Śląsku cieszyńskim, zdaniem jego, niewątpliwie korzystnym dla Czechów. Podaje on następujące cyfry: 120.000 Czechów na Śląsku będzie głosowało naturalnie za Czechami, z 80.000 Niemców będzie 60.000 głosowało za Czechami a 20.000 za Polakami, z 240.000 Polaków będzie 160.000 głosowało za Polakami a 50.000 za Czechami. W ten sposób Czesi otrzymaliby 230.000, Polacy zaś tylko 180.000 głosów. W cyfrach tych mieści się w każdym razie przyznanie, że Polaków jest na Śląsku dwa razy tyle co Czechów, a Czechów i Niemców razem tylko 200.000.

Uśmiercenie p. Kiedronia przez nacz. organ endecki

Podczas gdy zmasakrowany przez Czechów inż. p. Kiedroń przewieziony został na kuracyę ze Śląska do Krakowa — „Gazeta Warszawska“ uznała była za właściwe zrobić natychmiastowy użytek z jakiejś usłyszanej pogłoski i podała na swoich szpaltach jego nekrolog.

Nie zatroszczyła się o to, że w razie, gdyby istotnie czeska bojówka spowodowała śmierć znanego na Śląsku działacza — to nie poczta pantoflowa, lecz depesze z Cieszyna doniosłyby o tem.

W całej tej sprawie nieprzyzwoity, bo goniący za sensacyą pośpiech „Gaz. Warsz.“ wypadł... tem drastyczniej, że inż. Kiedroń jest szwagrem pp. Grabskich: wodza endecyi oraz jej sympatyka, ministra finansów.

Obaj ci panowie mieli możność się przekonać o jakości informacyj swojego „poważnego“ organu.

Międzynarodowy bojkot Węgier

W Londynie odbyło się 17 maja posiedzenie biura Międzynarodowej Centrali Zawodowej, której kierownikiem jest towarzysz holenderski Timmen. Centrala uchwaliła wystąpić energicznie przeciw białemu terorowi na Węgrzech. Biuro wystosowało memoryał do Ligi narodów i do rządów państw ententy, aby zwrócić ich uwagę na cierpienia proletaryatu węgierskiego i zawiadomić je, że jeżeli w postępowaniu tem nie nastąpi zmiana, rozpocznie się **15 czerwca bojkot Węgier.**

Nie jest to prosta groźba, gdyż biuro M. C. Z. nawiązało rokowania z reprezentantami organizacyi krajów graniczących z Węgrami, jak niemniej doszło już do porozumienia z międzynarodowym związkiem robotników transportowych, który na rozkaz M. C. Z. przystąpi do czynu. W czasie do 15 czerwca poczyni się ostatnie przygotowania, a wobec zapewnionego poparcia przez kolejarzy i pocztowców nastąpi zupełne odosobnienie Węgier aż do zaprzestania białego teroru.

Wiadomości polityczne

Czy to możliwe?

Szczyt endeckiego szału!

„Wpered“ podaje, podkreślając, że jest to powtórzenie **autentycznego** dokumentu, następujące pismo:

„ROZKAZ.

Indrycha Jana, sługę stacyjnego, zwalnia się natychmiast ze służby i ma do 3 dni pomieszkanie opróżnić.

Każdy opór lub jakiekolwiek bruździenie zostanie karą śmierci karane. Kierownictwo i kasę ma Indrych natychmiast Więcławowi Franciszkowi oddać.

Za Radę Narodową: Kuźmiński.

Brody, dnia 4. IV. 1919“.

„Wpered“ informuje dalej, że ów p. Kuźmiński, straszący sługę stacyjnego wyrokiem śmierci (!!), jest **zastępcą naczelnika stacyi w Brodach.**

Jeżeli wogóle „Wpered“ nie został przez kogoś zmistyfikowany — to osobistością tego przedstawiciela brodzkiej Rady narodowej winna w każdym razie zająć się **władza kolejowa** — pozatem zaś **prokuratorya**, względnie, o ileby dochodzenia w tym kierunku zawiodły, zainteresować się nim winny władze lekarkie i przenieść go — do Kulparkowa.

Przegląd społeczny

Konferencya salinarzy i nafciarzy w Małopolsce odbędzie się w Sanoku w dniach 30 i 31 maja br. Porządek dzienny:

1) Warunki pracy i płacy robotników w przemyśle naftowym i w salinach rządowych. Referent przew. Związku tow. Lizak.

2) Akcya cennikowa i stan aprowizacyjny. Referent tow. Bobrowski.

3) Stan organizacyi zawodowej i dalszy jej rozwój. Referent tow. Jan Pytlik.

4) Różne sprawy.

W konferencyi powinni wziąć udział po dwuch delegatów z każdego oddziału Związku robotników przemysłu górniczego, a mianowicie przewodniczący i kasyer. Część kosztów pokrywa Centrala Związku R. P. G. Na konferencyi powinny być zastąpione dla jednolitości ruchu cennikowego także kopalnie salin Galicyi wschodniej, gdzie jeszcze żadnej organizacyi niema. Koszta takiej delegacyi Centrala jednakowoż nie pokrywa. Miejsce odbycia się konferencyi będzie ogłoszone później w „Naprzodzie“. Za Zarząd główny: Jan Pytlik, kasyer. Ludwik Lizak, przewodniczący. Za Sekretaryat okręgowy nafciarzy: Jan Suwała, Borysław.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).